

Sygn. akt **IV Ka 916/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Adam Sygit

SO Małgorzata Bonisławska-Kania

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Ewy Kubery - prokuratora Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz Południe w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 8 listopada 2018 r.

sprawy **K. W.** s. A. i E. ur. (...) w T.

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 5 czerwca 2018 r. sygn. akt IX K 627/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 120,00 (sto dwadzieścia) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20,00 (dwadzieścia) złotych.

SSO Adam Sygit SSO Włodzimierz Hilla SSO Małgorzata Bonisławska-Kania

IV Ka 916/18

UZASADNIENIE

K. W. pozostawał pod zarzutem popełnienia czynu z art. 178a §1 k.k., a polegającego na tym, że 1 lipca 2016 r. w B. na ul. (...) prowadził pojazd marki O. (...) o nr. rej. (...) w stanie nietrzeźwości, po przeprowadzeniu badań urządzeniem elektronicznym D. A., wynik pierwszego badania wyniósł 0,79 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, po przeprowadzeniu drugiego badania wyniósł 0,77 mg/l.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 5 czerwca 2018 r. (sygn. akt IX K 627/16) uznał oskarżonego za winnego tego, że 1 lipca 2016 r. w B. na ul. (...) oraz ul. (...) kierował samochodem marki O. (...) o nr. rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości, ustalonym badaniami urządzeniem elektronicznym D. A., przy czym wynik pierwszego badania przeprowadzonego o godz. 19:10 wykazał u oskarżonego 0,79 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a wynik drugiego badania przeprowadzonego o godzinie 19:33 wykazał 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem francuskiego Sądu Tribunal Correctionnel De Nanterre – 11 Ch z 12 listopada 2012r., sygn. akt sprawy 1306304496 oraz wyrokiem francuskiego Sądu Tribunal Correctionnel De Paris – 14 Ch z 5 lipca 2010 r., sygn. akt sprawy

0E1104108043, tj. przestępstwa z art. 178a §4 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 §3 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio.

Na podstawie art. 43a §2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzeczono nadto środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 10.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 §1 i §4 k.k. oraz odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, który - powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 1 i 3 k.p.k. - podniósł zarzuty:

1. obraży przepisów postępowania, mającej wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

a) art.art.: 6 w zw. z 170 §1 pkt. 3 i 5 i z 169 §2 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego na okoliczność przebiegu krytycznego zdarzenia oraz możliwości postrzegania i zarejestrowania przez policjantów osoby, która kierowała samochodem O.;

b) art.art.: 167 w zw. z 170 §3 w zw. z 94 §1 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wniosku dowodowego o zwrócenie się do Sądu Republiki Francuskiej o udzielenie informacji co do terminu uiszczenia grzywny orzeczonej wyrokiem Tribunal Correctionnel de Paris z 12 listopada 2012 r.;

c) art. 405 k.p.k. poprzez zamknięcie przewodu sądowego mimo nie przeprowadzenia dowodów dopuszczonych w sprawie;

d) art.art.: 5 §1, 7, 410 i 424 §1 pkt 1 k.p.k. poprzez pominięcie istotnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i jednostronną ocenę materiału dowodowego z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, a nadto bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska;

2. obraży przepisów prawa materialnego, mianowicie art.art.: 76 §1 w zw. z 106 i 107 §4a k.k. a nadto art. 21 ustawy z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny i niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 396) przez uznanie, że skazania wspomnianymi wyrokami sądów francuskich nie uległy zatarciu, a przez to uznanie, że oskarżony w momencie czynu był osobą prawomocnie skazaną za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, co doprowadziło do zakwalifikowania zarzucanego mu czynu z art. 178a §4 k.k.

W konkluzji autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższa apelacja jawiła się jako niezasadna, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu w części dyspozytywnej wyroku czynów, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej, rzetelnej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. W ocenie organu ad quem, sąd orzekający – wbrew treści zarzutu odwoławczego - w swym rzeczowym, logicznym i jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla się dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparte zostały dokonane ustalenia faktyczne i z jakich to powodów nie uznano dowodów przeciwnych, a więc w tym wypadku wyjaśnień oskarżonego. Z treści uzasadnienia, zatem w sposób jednoznaczny, przejrzysty i całkowicie zrozumiałym wynika, ***dlaczego zapadł***

taki właśnie wyrok. Przedstawiona ocena dowodów – wbrew treści kolejnego zarzutu apelacyjnego - w ocenie Sądu odwoławczego w żaden sposób nie nosi cech dowolności, nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględniając przy tym wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, a w konsekwencji jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy zatem w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, odnosząc się do poszczególnych zarzutów odwoławczych zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja jawiła się jako nietrafna oraz jedynie polemiczna wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając dostatecznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia zawartych tamże zarzutów oraz przywołanej argumentacji, gdzie usiłowano jedynie w nader uproszczony, a przede wszystkim w selektywny i subiektywny sposób zakwestionować prawidłowość i zasadność dokonanych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia merytorycznego.

Sąd orzekający postąpił przy tym stosownie do tego wymogu, jaki stawia przed nim treść przepisu właśnie art. 410 k.p.k., poddając należytej, wnikliwej analizie i ocenie wszystkie dowody, jakie zostały przeprowadzone na rozprawie. Sam fakt natomiast, że określonej strony skarżącej nie satysfakcjonuje rezultat dokonanego procesu ocennego i decyzyjnego w odniesieniu do zgromadzonego materiału dowodowego, jaki został przeprowadzony stosownie do tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie przewidziane są treścią art. 7 k.p.k., nie uprawnia jeszcze do formułowania tego rodzaju zarzutów odwoławczych. Sąd orzekający uprawniony jest do dokonywania ustaleń faktycznych w granicach swobodnej oceny dowodów i wiąże się z tym między innymi jego dyskrecjonalne uprawnienie do uznania określonych dowodów za rzeczowe, wiarygodne i miarodajne, a w konsekwencji przydatne dla czynionych ustaleń faktycznych, a tym samym do odmówienia tych przymiotów innym dowodom, naturalnie przy dochowaniu tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie określone są treścią art. 7 k.p.k. Zatem, jeżeli tylko ustalony w ten sposób stan faktyczny jawi się jako logiczne następstwo dokonanej w taki sposób analizy i oceny, a nadto znajduje swe oparcie i uzasadnienie w świetle wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego, naturalnie ze stosownym wsparciem w treści dowodów zebranych w sprawie, to nie można skutecznie podnosić tego rodzaju zarzutów jak czyni to obrona w swym środku odwoławczym.

Tak zatem, Sąd odwoławczy nie doszukał się jakichkolwiek rzeczowych przesłanek do podzielenia stanowiska obrony, jakoby oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie wizji lokalnej z udziałem przeprowadzających tę interwencję funkcjonariuszy Policji, implikowało niemożność weryfikacji ich wiarygodności oraz przydatności składanych przez nich depozycji dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego w sprawie. Zwłaszcza, że lektura treści ich zeznań bynajmniej nie uprawnia do formułowania tezy, iżby występowały w ich zeznaniach – jak się to utrzymuje - jakoweś, tego rodzaju sprzeczności, które winny by skłaniać organy procesowe do ich weryfikacji w takim oto postulowanym trybie procesowym. Zwłaszcza, że apelujący nie wskazał na występowanie jakichkolwiek merytorycznie i przekonująco brzmiących argumentów odnośnie do tego, że „zeznania te nie mogą stanowić podstawy ustalenia, że to oskarżony kierował samochodem O. (...)”, a dowód ten „mógłby podważyć wiarygodność zeznań tych świadków” (s. 3 apelacji). W szczególności, analiza treści owych zeznań żadną miarą nie uprawnia do twierdzenia, że „zeznania tych świadków są wzajemnie sprzeczne, a nadto świadkowie ci zmieniali swoje zeznania i byli w nich niekonsekwentni” (s. 5 apelacji).

Lektura treści protokołów przesłuchania owych świadków tymczasem w sposób jednoznaczny przekonuje, że ci relacjonowali dostrzeżone i zapamiętane przez siebie okoliczności dotyczące tego samego zdarzenia, które stanowiło przedmiot ich interwencji. Z treści pierwszego protokołu przesłuchania **śwd. R. T.** wynika w szczególności, że pojazd wskazany im do ewentualnej kontroli został przez nich dostrzeżony na ul. (...), na wysokości wiaduktu, przy

pętli tramwajowej, po czym jechali oni za nim aż do miejsca jego zatrzymania się na ul. (...) (k. 14v). Z faktu, że podczas przesłuchania na rozprawie wspominał, zapewne przez pomyłkę luz przejęzyczenie, względnie innego rodzaju przeinaczenie w protokole, o mijaniu „bodajże ul. (...)”, niepodobna jest przecież jeszcze wyprowadzać tego rodzaju wniosków, jak czyni to apelujący, jeśli zważyć że świadek ów zachował pełną konsekwencję swych relacji odnośnie wszelkich, rozlicznych dalszych okoliczności rzeczony interwencji, dotyczących także jej przebiegu po zatrzymaniu pojazdu i pozostawania w kontakcie z oskarżonym, jako jego kierowcą, co do czego ani przez chwilę nie przejawiał jakichkolwiek wątpliwości (k. 14v, 75 – 75v). Świadek ów podkreślał w szczególności, że „do momentu kontroli samochód się nie zatrzymywał, nikt z niego nie wysiadał i nikt do niego nie wsiadał (...) a w miejscu w którym się zatrzymał przy ul. (...) wyszedłem od razu z radiowozu i udałem się do kierującego tym pojazdem” (k. 14v). Świadek ów w tożsamy sposób, uszczegóławiając dalece swą relację wskutek aktywności procesowej uczestników postępowania, zeznawał na rozprawie. Podkreślał przy tym m.in., że po zatrzymaniu wysiadała, względnie wsiadała do pojazdu jakaś kobieta (jak się okazało, matka oskarżonego), gdzie bynajmniej nie musi dziwić brak precyzji świadka w tym względzie, skupionego niechybnie na konieczności poddania kontroli stanu trzeźwości kierującego pojazdem. Przy czym, podczas każdego z przesłuchań świadek ten twierdził, że oskarżony deklarował fakt uprzedniego wypicia piwa, po czym podał przed sądem dalsze, zapamiętane przez siebie, okoliczności w jakich miało – wedle relacji kierowcy – dojść do kierowania przez niego owym pojazdem. W konsekwencji nie może więc budzić wątpliwości i to, że oskarżony (podobnie jak jego matka) prosił o odstąpienie od czynności z uwagi na fakt wykonywania zawodu kierowcy zawodowego (k. 75v). Wszystkie owe rozliczne, a przy tym dość szczególne okoliczności w sposób pełny dostatecznie uwiarygodniają, nie tylko fakt, że ten świadek dobrze je zapamiętał, interwencja dotyczyła osoby oskarżonego, a w konsekwencji świadek rzetelnie zrelacjonował także jej przebieg.

Podstawowe fakty i okoliczności dotyczące niechybnie tejże samej interwencji zrelacjonował **śwd. M. P.**. Deklarował w szczególności podjęcie rzeczony interwencji wobec wskazanego im uprzednio pojazdu – O. (...), właśnie na ul. (...), na wysokości wiaduktu, a także podjęcie dalszych czynności służbowych względem kierowcy pojazdu, który zaparkował samochód przed domem na ul. (...). Także i ten świadek deklarował swe pełne przeświadczenie, że kierującym był mężczyzna, który został poddany badaniu. Oczywiście przy tym jest zaś, że sam fakt, iż ów zadeklarował nie tak dalece sięgającą pamięć jak kolega z patrolu – R. T., w sposób oczywisty niczego nie zmienia w zakresie wiarygodności owych dowodów, jak i każdego z nich z osobna. Natomiast analiza i ocena zeznań tychże świadków prowadzi do oczywistych konstatacji, a mianowicie, że charakter i treść ich zeznań nie jest nakierowana na zamierzone pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonego, bo i nie ma po temu naturalnie jakichkolwiek rzeczowo brzmiących powodów. Równocześnie zaś, brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, iżby świadkowie ci mylili się co do którejkolwiek spośród tych wszystkich, relewantnych w sprawie okoliczności, a które w konsekwencji rodzą zasadność uznania, że to oskarżony kierował rzeczonym pojazdem, a wyniki badań dowodziły jego stanu nietrzeźwości tempore delicti.

Odnosząc więc powyższe uwagi do wspomnianego wyżej, a podniesionego w apelacji zarzutu w jej pkt. 1a), nie sposób było go zaaprobować, albowiem w sposób oczywisty zadeklarowane przez funkcjonariuszy Policji przemieszczanie się przez nich, w podanych przez nich okolicznościach za rzeczonym pojazdem oskarżonego, obiektywnie rzecz biorąc w sposób oczywisty mógł umożliwiać im pozostawanie z samochodem w kontakcie wzrokowym i czynienie takich oto spostrzeżeń, a ewentualna wizja lokalna jest w stanie zweryfikować powyższego ani w negatywny ani też w pozytywny sposób. Natomiast jedynie analiza i ocena zeznań tych świadków, w zestawieniu z treścią wszelkich dalszych zgromadzonych w sprawie dowodów, dokonana wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k., w pełni pozwałała, a w konsekwencji skłaniała do tego rodzaju konstatacji, jakie poczynił Sąd orzekający, a w ślad za nim Sąd odwoławczy.

Z tożsamych powodów zatem, jako bezzasadny uznać należało także zarzut obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. art. 5 §1, 7, 410 oraz 424 §1 k.p.k., albowiem i w tym względzie niniejsza apelacja, poza zwykłą polemiką ze sposobem rozumowania i wnioskowania zaprezentowanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarcza jakichkolwiek argumentów pozwalających zarzut ów rzeczowo wesprzeć.

Niechybnie rację ma apelujący, kiedy pownosi wystąpienie w trakcie procedowania przed Sądem Rejonowym określonych mankamentów natury procesowej, jednakowoż, w realiach i okolicznościach przedmiotowej sprawy, nie sposób było uznać, iżby miały one istotnie znaczenie, mogące rzutować na treść zapadłego wyroku. W istocie, co do samej zasady, określone dowody dopuszcza się w formie postanowienia, acz praktyka orzecznicza naturalnie zna i takie przypadki, kiedy określone dowody pierwszej pozyskuje się w inny sposób, np. w drodze określonego zarządzenia, po czym wprowadza do podstawy wyrokowania poprzez ich odczytanie, czy też ujawnienie. Tak też się stało w związku z faktem zwrócenia się do sądu francuskiego o informację dotyczącą zatarcia skazania wyroku. Ubolewać jedynie należy, że Sąd zaniechał z oczekiwaniem na odpowiedź na swą indagację, co jednak niczego nie zmienia w tym względzie, o czym poniżej.

Ta ostatnia uwaga dotyczy także nierozpoznania wniosku obrony odnośnie dokonania ustaleń, poprzez zwrócenie się do sądu francuskiego, co do terminu uiszczenia przez oskarżonego grzywny, co naturalnie nie oznacza, że tego rodzaju uchybienia proceduralne należy akceptować. Rzecz jednak w tym, że ewentualne przeprowadzenie tego rodzaju dowodu i tak miałyby zgoła indyferentne znaczenie w sprawie, jako, że – jak można z powodzeniem mniemać – prawo francuskie zgoła inaczej kształtuje reguły prawne związane z zatarciem skazania. Wobec tego, sensownym działaniem było właśnie zwrócenie się do sądu francuskiego o informacje co do ustalonego przez tenże sąd tegoż terminu, jak uczynił to Sąd meriti.

Powyższe nie oznacza jednak, iżby nie było podstaw do ustalenia działania przez oskarżonego w warunkach przewidzianych w dyspozycji art. 178a §4 k.k. W konsekwencji podniesiony przez apelującego argument dotyczący tego, że ustalenie w tej mierze nieuprawnienie poczyniono „jedynie” na podstawie karty karnej i odpisach wyroków nie wytrzymuje krytyki. Zaaprobowanie bowiem takiej tezy obrony oznaczałoby, że tego rodzaju dokumenty procesowe miałyby nie mieć jakiegokolwiek mocy dowodowej, co oczywista powoduje, że stanowisko takie nie jest do obrony. Tymczasem, ze wszystkich tego rodzaju dokumentów – danych o karalności oskarżonego, zgromadzonych w aktach sprawy tyleż konsekwentnie co jednoznacznie wynika, że „informacja o skazaniu wyrokiem z 5 lipca 2010 r. (po którym nastąpiło kolejne skazanie w 2012 roku) powinna zostać usunięta z rejestru karnego dnia 5 lipca 2050 r.”. Oczywiście zatem jest, że wcześniejsze zatarcie skazania musiałyby rodzić konieczność wcześniejszego usunięcia takowej informacji o skazaniu z francuskiego, a tym samym także polskiego rejestru karnego. W konsekwencji, tego rodzaju ustalenie nie może zostać uznane za dowolne, w rozumieniu treści przepisu art. 7 k.p.k. (por. analogicznie Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w sprawie IV Ka 246/18).

Wprawdzie skarżący nie podniósł w swym środku odwoławczym zarzutu opartego o przesłankę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 4 k.p.k. Ponieważ jednak okoliczność ta została znalazła się w treści środka odwoławczego, Sąd ad quem pragnie stwierdzić, że i w tym zakresie nie dostrzegł jakichkolwiek podstaw do dokonania rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym. Oczywiście jest przy tym, że podniesiona umyślność działania sprawcy nie determinowała sama przez się treści tego rozstrzygnięcia, a argumentacja Sądu Rejonowego również w zakresie orzeczenia o karze zasługuje na pełną aprobatę. Zwłaszcza, że wymierzona oskarżonemu kara ukształtowana została w jej bodaj minimalnym, ustawowym rozmiarze i w tych okolicznościach z powodzeniem da się powiedzieć, że ma ona wręcz łagodny charakter, jeśli zważyć zwłaszcza na znaczny stopień stanu nietrzeźwości sprawcy w inkryminowanym czasie, czy też fakt poruszania się przezeń samochodem w ciągu dnia, jedną z bardziej ruchliwych ulic w mieście, jaką jest ulica (...).

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych, przywołanych w niniejszym dokumencie procesowym, apelację obrońcy oskarżonego należało uznać za niezasadną, a zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.), uznając, że w odniesieniu do osoby oskarżonego nie występują tego rodzaju okoliczności, które, wobec takiej treści wyroku, nakazywałyby odstąpić od obowiązującej w procesie karnym zasady obciążania oskarżonego kosztami sądowymi.